

Wypowiedź Premiera Donalda Tuska

XVI Europejski Kongres Gospodarczy

Katowice

7.05.2024 r. (wt.)

Stenogram

- To bardzo poruszająca chwila dla nas wszystkich, tu w Katowicach, na Śląsku w Polsce, ale też w Europie. Mówimy wszyscy jednym głosem, nigdy w historii Unii Europejskiej główne siły polityczne, instytucje, liderzy polityczni nie byli tak jednomyślni, jeśli chodzi o priorytety, o to co najważniejsze, o to co trzeba zrobić w Europie, w Polsce, w każdym innym kraju tu i teraz, bez chwili wahania.

- Chciałem bardzo podziękować za te słowa, które są zapowiedzią - trudnych oczywiście ze względu na to, co się dzieje wokół nas, ale pełnych nadziei - miesięcy i lat. Droga Pani Przewodnicząca, Droga Urszulo to dla nas też ważny znak - twoja obecność dzisiaj w Katowicach. I te słowa traktujemy bardzo serio, bardzo poważnie.

- Tak, Polska jest dzisiaj liderem europejskim w sprawach, które dotyczą przyszłości Europy, przyszłości wszystkich Europejczyków - począwszy od bezpieczeństwa, skończywszy na takim zdroworozsądkowym podejściu do tego od czego są instytucje europejskie, od czego są procedury, jak wykorzystywać europejskie pieniądze.

- Polska jest liderem - o czym tutaj już parę razy powiedziano - w czymś co jest absolutnie bezcenne i z czego mamy powody być dumni a historia tej dumy jest długa. Polska dzisiaj jest liderem w Europie tego co często jest tak nieuchwytnie, tego ducha wolności, tej wiary w siłę demokracji wbrew czasami okolicznościom, czasami wbrew zniechęceniu. Ale to właśnie tu w Polsce dziesiątki lat temu narodziła się wiara i nadzieja w tej części Europy na wolność i niepodległość. Także w tych miesiącach, to z Polski poszedł bardzo mocny sygnał o tym, że Europa, że demokracja, wolność, prawo - że to nie są puste słowa. To są wielkie wartości, dla których warto żyć, dla których warto pracować.

- Prawdziwym gospodarzem tego miejsca, tych zdarzeń, które co roku mają miejsce w Katowicach, jest Jerzy Buzek. To było dokładnie 43 lata temu, Panie Premierze, Panie Profesorze, Panie Przewodniczący, Drogi Jurku. 43 lata temu, kiedy ty prowadziłeś zjazd "Solidarności", a ja byłem wtedy dziennikarzem tejże "Solidarności" i relacjonowałem to, co ty mówiłeś tam, w Gdańsku. Chcę powiedzieć, kiedy dowiedziałem się, kiedy powiedziałaś mi w naszej rozmowie w cztery oczy, że nie

będziesz więcej kandydował do Parlamentu Europejskiego i kiedy powiedziałeś, że ty dobrze wiesz, kiedy należy zacząć, kiedy należy kończyć, kiedy należy przesunąć pewne akcenty w inną stronę - byłem bardzo wzruszony. Chociaż bardzo protestowałem, bo Europa i Polska, tak czy inaczej, potrzebuje ciebie i będzie potrzebowała niezależnie od roli, jaką sobie wybierzesz.

- Ale chcę powiedzieć, bo te słowa wtedy, 43 lata temu w Gdańsku, głęboko zapadły mi w pamięć, to są słowa zakorzenione w polskiej historii, ale dzisiaj chciałbym je powtórzyć pod Twoim adresem: Jerzy Buzek dobrze przysłużył się Rzeczypospolitej. Jerzy Buzek dobrze przysłużył się Europie. Dziękujemy ci z całego serca drogi przyjacielu.

- Mówimy dzisiaj o planie dla Europy, nie wiedzieliśmy z panią Ursulą von der Leyen co, kto dzisiaj powie, nie wymienialiśmy się przemówieniami. Jest to kolejny znak tego, że dzisiaj w Europie myślimy o tym samym i mamy bardzo podobne plany dla Unii Europejskiej, dla naszych narodów, dla naszych obywateli i obywateli. Słowo bezpieczeństwo, ale też takie słowa, które właściwie do niedawna nie kojarzyły się z Unią Europejską, z ideą Europy - obrona, siła, gotowość do walki, że to pojawiło się w naszym słowniku przecież nie z naszego wyboru. Ale dzisiaj tylko ślepiec albo ktoś o złej woli mógłby udawać, że wszystko jest jak dawniej.

- Nie. Historia wróciła do nas i to w tym najbardziej fizycznym wymiarze. Polityka wróciła do nas i to w tym najbardziej też brutalnym i twardym wymiarze. I dzisiaj Europa, dzisiaj Unia Europejska musi stać się kontynentem bezpiecznym dzięki własnemu wysiłkowi. Także wysiłkowi zbrojnemu.

- Chcę powiedzieć - nie ma żadnego fatalizmu. To nie jest tak, że Ukraina (biorąc pod uwagę dysproporcje) musi przegrać wojnę z Rosją. Nie. Gdyby Europa była lepiej przygotowana, gdyby starczyło Europie i liderom europejskim lata temu wyobraźni, gdyby Europa była lepiej przygotowana na takie trudne czasy, to być może Rosjanie odważyłaby się atakować naszego przyjaciela, jakim jest Ukraina.

- Europa może i musi uniknąć konfliktu. Europa może i de facto jest bezpieczna, a Polska jako serce Europy jest także bezpieczna, jeśli nikt nie zmarnuje tego naszego wspólnego wysiłku, jakim było budowanie Europy zamożnej, technologicznie rozwiniętej, cywilizacyjnie postawionej najwyżej w historii całego świata.

- Musimy te rzeczy przekuć, tą naszą świadomość, ale też fakty, liczby, które świadczą o tym, że Europa jest silna, jest bezkonkurencyjna tak naprawdę. Musimy to przekuć w zdolności obronne. Nie dlatego, że ktoś w Europie wybiera się na wojnę - wiecie o tym dobrze - ale po to, żeby uniknąć wojny.

- Europa ma wszystkie dane ku temu, żeby być respektowaną nie tylko jako to najlepsze miejsce do życia na ziemi, ale także jako organizacja państw i narodów, które są gotowe i zdolne obronić się przed każdym i w każdej sytuacji.
- Warto to dzisiaj bardzo głośno tu powiedzieć, że Europa będzie, musi być przygotowana, w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy i całego przyszłego pięciolecia, na sytuację, w której żadna siła na świecie nie odważy się podnieść ręki na Europę. My jesteśmy do tego gotowi i my w Polsce nie tylko to dobrze rozumiemy, ale także jesteśmy do tego coraz lepiej przygotowani.
- Dobrze, że padły tutaj słowa z ust pani Przewodniczącej o potrzebie powołania pełnowymiarowego Komisarza europejskiego do spraw obrony. Tak, to był także nasz postulat. Cieszę się, że te argumenty zostały o wysłuchane właściwą uwagą w Brukseli, w europejskich instytucjach. Ale potrzebne do tego będą też duże, gigantyczne środki.
- Ursula von der Leyen stanęła na czele walki z pandemią. Pamiętacie dobrze te ponure miesiące. Europa zdobyła się na wysiłek. To był wysiłek, który zjednoczył nas wszystkich, który pozwolił przyspieszyć wszystkie możliwe procedury. To był wysiłek, który pozwolił Europie wydobyć dużo więcej możliwości, także finansowych.
- Pandemia to był wirus, który zaatakował życie i zdrowie ludzi, także w Europie. Tym bardziej musimy dzisiaj powiedzieć sobie, że stać nas na tyle samo, a nawet na więcej niż wtedy, kiedy osiągnęliśmy jako zjednoczona Europa w walce z wirusem, w walce ze złem, które jest jeszcze gorsze, groźniejsze od tego wirusa. Ze złem, które również atakuje zdrowie i życie ludzi. Ofiarami są dziesiątki i setki tysięcy i mówię tu o agresji rosyjskiej na Ukrainę. O tych dyktaturach, które z agresji, przemocy, ataku na sąsiadów uczyniły swoją filozofię. Wirus, pandemia nie zaatakowały naszych systemów politycznych, nie wysyłały płatnych zabójców, nie podpalały naszych zakładów, nie planowały zabójstw politycznych.
- Sytuacja, z którą mamy dzisiaj do czynienia jest jeszcze poważniejsza. I dlatego wymaga od nas poważniejszych decyzji. Postulat, który pojawia się od pewnego czasu, musi stać się projektem naszym, europejskim. Nie przedmiotem debaty, ale decyzją. Mówię tu o minimum 100 miliardach euro - a także ewentualnych dodatkowych środkach na przykład z tych, które nie będą przez państwa wykorzystane z tytułu planów odbudowy - na obronę, na bezpieczeństwo Europy. Dobrze i mądrze wydane duże pieniądze na bezpieczeństwo Europy odsuną wojnę od granic Europy na długi czas, może na stałe.
- Będziemy silni to będziemy bezpieczni. Jesteśmy zaangażowani, ja też osobiście, w wiele inicjatyw, które mają na celu - i to jest punkt pierwszy, który powinien przyświecać

planom obrony Europejskiej - mają na celu bezpieczne niebo nad Europą. Ale powiem tutaj w obecności was wszystkich słowa dość brutalnej prawdy.

- Mamy zdecydowanie więcej inicjatyw, formatów politycznych, przemówień, meetingów, szczytów i spotkań niż realnych działań na rzecz wspólnej obrony europejskiego nieba.

- Europa będzie bezpieczna pod warunkiem, że bezpieczne będzie niebo nad Europą. Pokazała to choćby wojna na Bliskim Wschodzie czy trwająca z tymi tragicznymi efektami wojna w Ukrainie. A więc bezpieczne niebo nad Europą musi stać się także projektem europejskim. Nie będziemy bezpieczni, to niebo nie będzie bezpieczne, jeśli będzie się o tym dyskutować w konkurencyjnych formatach, na sesjach naukowych czy poprzez wyłącznie polityczne deklaracje. Także finansowy wysiłek Europy na budowę kopuły nad Europą wydaje się rzeczą oczywistą i politycznie relatywnie niekonfliktującą nas wszystkich.

- Wiecie jak trudno mówi się o wspólnej polityce zagranicznej, jak trudno mówi się o wspólnej armii - wiadomo, że narody europejskie, państwa europejskie mają czasami różne interesy, ale na miłość Boga gdzie jest sprzeczny interes, jeśli chodzi o bezpieczne niebo nad całym kontynentem. Mówię tutaj o obronie, nie o ataku na kogokolwiek, nie o jakichś narodowym uprzedzeniach. Mówię o bezpiecznym niebie nad całym kontynentem. Tu nie ma miejsca na spór, tu nie ma miejsca na wewnętrzną konkurencję. Tu jest miejsce wyłącznie na wspólny wysiłek i głęboko w to wierzę, że wspólnie droga Ursulo będziemy w tę stronę prowadzili działania, także przyszłej komisji.

- Druga sprawa to także bezpieczne terytorium i bezpieczne granice. Mówiliśmy dużo o (sam zajmowałem się tym lata jako przewodniczący RE) kryzysie migracyjnym. O realnym zagrożeniu, problemie. Tam są i dylematy moralne (oczywiście wiadomo, na jakich wartościach zbudowana jest Europa). Ale coraz częściej pojawiało się także wprost zagrożenie dla Europy związane z nielegalną migracją i coraz częstszym wykorzystywaniem migracji jako broni, jako wojny hybrydowej przeciwko Europie.

- Europa jako terytorium musi być bezpieczna, a więc potrzebuje silnych granic. I to także musi być zadanie nowej Komisji i instytucji europejskich. To także będzie wymagało nakładu i środków. Chciałbym, żeby stąd, z Polski popłynęły jeszcze mocniej, jeszcze wyraźniej te słowa: dzisiaj to wrogie Europie państwa, to wrogie Europie reżimy ręka w rękę (czy to jest Mińsk, Moskwa, Iran) wspólnie organizują de facto hybrydową agresję, wykorzystując nieszczęście ludzi, wykorzystując czasami słabość naszej granicy.

- Europejskie granice muszą być strzeżone, bo stały się granicą pomiędzy kontynentem pokoju a agresorami, którzy szykują nam wojnę także przy pomocy metod hybrydowych, o których mówiliśmy. To musi stać się też priorytetem Europy: bezpieczna, bezwzględnie strzeżona Europejska granica.
- Po trzecie europejscy przedsiębiorcy, w tym przedsiębiorcy działający tu w województwie śląskim, w Polsce - muszą czuć się bezpieczni względem konkurentów spoza Europy.
- Bezpieczni w tym sensie - nie mówię tu o jakiejś nowej formule protekcjonizmu - ale nie może być tak, a do tej pory tak się zdarzało, że regulacje i procedury europejskie, które stawiają wysokie wymagania europejskim przedsiębiorcom, europejskim firmom, europejskim rolnikom stają się nieuzasadnionym źródłem przewagi rolników czy producentów, przedsiębiorców spoza kontynentu europejskiego, spoza Unii Europejskiej.
- Unia Europejska jest od tego, żeby wspierać swoje firmy i swoich przedsiębiorców oczywiście w ramach zdrowych reguł, w ramach sensownych procedur. Ale tak naprawdę, jeśli dzisiaj słyszymy w tak wielu miejscach w Europie, że to co jest Unią Europejską w wymiarze gospodarczym, bywa ciężarem dla naszych obywateli, naszych obywaterek, dla naszych przedsiębiorców, to ten stan rzeczy musi się zmienić. Nie możemy być ofiarami - jako Europejczycy - nierównych warunków konkurencji spowodowanych naszymi działaniami. Europa musi stać się synonimem bezpiecznego, konkurencyjnego dla Europejczyków prowadzenia biznesów i przedsiębiorczości. Dotyczy to zarówno ograniczeń biurokracji i skracania procedur, jak i polityki polegającej na tym, że jeśli chronimy kogoś to w pierwszym rzędzie chronimy Europę i Europejczyków, a nie ich konkurentów.
- Tu na Śląsku nikogo nie trzeba przekonywać jak ważny jest Zielony Ład. Każdy, kto zna Śląsk, każdy, kto oddychał choćby przez chwilę śląskim powietrzem, dobrze wie, że kwestia ochrony środowiska, ochrony klimatu, tej sprawiedliwej, ale gruntownej transformacji (także polskiego przemysłu, polskiej energetyki), że to bardzo często jest kwestia życia i śmierci i zdrowia naszych dzieci. Tutaj nikt nikogo nie musi przekonywać, co znaczy środowisko naturalne i że trzeba zrobić wszystko, żeby to środowisko naturalne, nasze zdrowie, generalnie człowieka - jego życie i przyszłość, żeby chronić wszystkimi dostępnymi metodami.
- Ale warto byłoby tutaj, bo tutaj też na Śląsku ludzie szczególnie dobrze wiedzą, bo im na tym zależy, jak ważne jest, żeby ludzie chcieli to robić, a nie musieli to robić, co my kreujemy jako naszą politykę klimatyczną czy środowiskową.

- Zdecydowanie lepsze efekty osiągniemy poprzez zachęty i takie autentyczne współdziałanie wszystkich od samego dołu, niż poprzez wyznaczone i wymuszane procedurami czy administracją cele.

- Nikt w Polsce nie kwestionuje potrzeby ochrony klimatu, naprawdę. Prawie nikt. Kłóć się ludzie, co do źródeł kryzysu, ale co do tego, że chcieliby zachować klimat mniej więcej taki, jak jest i przede wszystkim zachować nasze środowisko naturalne - tutaj większych sporów przecież nie ma. Natomiast warto zdjąć brzemień, które czasami jest nie do udźwignięcia dla ludzi, po to, żeby oni odzyskali wiarę w to, że to jest dla nich.

- Przez lata mówiliśmy o oczywistej potrzebie ochrony planety przed zmianami klimatycznymi. Trzeba dzisiaj bardzo głośno powiedzieć, że potrzeba ochrony planety w tym wymiarze globalnym nie może nam przesłonić ani zastąpić potrzeby ochrony konkretnego człowieka. Zmiany klimatyczne to także ciężar szkody, straty konkretnych ludzi.

- Europa musi stać się znowu tym miejscem, gdzie ludzie czują, że władza, instytucje, publiczne pieniądze służą nie tylko ogólnym, czasami abstrakcyjnym wydawałoby się celom, ale że ta Europa, jej instytucje i pieniądze służą każdemu człowiekowi. Tu i teraz. Również w walce ze zmianami klimatycznymi. Ten sygnał tu, na Śląsku na pewno będzie bardzo dobrze zrozumiany.

- I ostatni, piąty punkt, to to co nazywamy, czasami używamy nazwy duch Europy, kultura europejska, cywilizacja europejska. Musimy mieć świadomość - nie ma w tym nic dwuznacznego, nic niepokojącego, nic niepoprawnego politycznie - że Europa jest unikatowym absolutnie miejscem w sensie geograficznym i fenomenem w sensie historycznym, czasowym. Nigdy nie było i nigdzie nie było miejsca tak pięknego w sensie cywilizacji politycznej i kultury. W to wszyscy czy prawie wszyscy, my Europejczycy, wierzymy.

- Jeśli mówimy dzisiaj o tym, że musimy istotę Europy uchronić to mówimy właśnie o takich sprawach jak nasza kultura, na przykład rzadkie języki. Mam nadzieję, że usłyszy to pan Prezydent, nie trzeba się bać Śląska, nie trzeba się bać wspólnot etnicznych, nie trzeba się bać języka śląskiego. To jest wielkie dziedzictwo Śląska, Polski, Europy.

- Nasza cywilizacja, nasza kultura to też prawa człowieka. To wiara w sens demokracji, to właśnie wiara w wolność, solidarność między ludźmi.

- Słuchajcie, wiecie, czym się różni ta "antyEuropa", ten polityczny Wschód od Europy, od Zachodu, od tej politycznej i kulturowej cywilizacji, w której chcemy i powinniśmy bronić? Różni się tym, czym różni się Donbas od Śląska. Dwa podobne narody. Dwa

w jakimś sensie podobne miejsca - wielkie zagłębienia przemysłowe, wydobywcze. Chcecie zobaczyć, czym się różni Wschód od Zachodu? Czym się różni porządek rosyjski od europejskiego? Nie życzę Wam, nie jedźcie dzisiaj tam do Donbasu, ale uwierzcie tym, którzy tam byli, ja tam byłem. I wróćcie na Śląsk i zobaczycie, czym się różni tamten porządek, który próbuje nam narzucić Mińsk, Moskwa, czy inne autorytarne reżimy od tego, co mamy my dziś tutaj, w Polsce, na Śląsku, czy w Europie.

- Liczę na was wszystkich bez wyjątku - na Śląsku, w Polsce i w Europie. Liczę na panią, droga Urszulo. Liczę na wszystkich ludzi dobrej woli, że te następne 5 lat Europy będzie pięcioleciem europejskiego triumfu. Bo to będzie triumf wolności, to będzie triumf prawa, to będzie triumf dobra. Głęboko w to wierzę. Wszystkiego dobrego!